Nr. 9. W Krakowie, dnia 26 Lutego 1876 r. Rok XV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

	w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie	zła. 6 c. —	zła. 6 c. 60.
półrocz.	zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal.	zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lékarskiego wychodzi
Dwutygodnik higijeniczny
dwa razy na miesiąc po 1|2 ark. i kosztuje dla Prenumeratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja, wynosi:
Za wiérsz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedyńczy kosztuje 15 c.

Z KLINIKI POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNÉJ Prof. Dra MADUROWICZA w KRAKOWIE.

Przypadek samodzielnego wykluczenia włókniaka macicy, z następowym otokiem trąbki macicznéj *(Eliminatio spontana fibromatis uteri et pyosalpinx).*

Podał Dr. Władysław Bylicki, Asystent tejże kliniki.

Przypadki samoistnego uleczenia włókniaków macicy bez wdania się sztuki, należą zawsze do rzadszych zejść tego nowotworu, tu i owdzie tylko przytaczanych. Częściéj kończy się tém, iż nowotwór przestaje zupełnie wzrastać bądź to w skutek zwapnienia, bądź w skutek stłuszczenia, lub przez to, że kobiéta dosięgnie lat przechodowych *(anni climacterici).*

Samoistne uléczenie nastąpić może albo przez wessanie, albo przez zropienie, albo wreszcie przez wydalenie włókniaka drogami zwykłemi lub niezwykłemi.

Z 36 dotychczas ogłoszonych przypadków zupełnego zniknięcia włókniaków, poprzednio z pewnością rozpoznanych, 6 ustąpiło w połogu, podlegając téj saméj sprawie wstecznego przeobrażenia co macica połogowa; inne ustąpiły po dojściu lat przechodowych, ulegając zmianom schyłkowym; a o warunkach, w jakich pozostałe z podanych przypadków uléczone zostały nic pewnego nie da się powiedziéć, prócz tego, że szczęśliwe to zakończenie najmniéj przypisywać można zabiegom leczniczym. Jakkolwiek Hildebrand z Królewca [1]) opisał przed 3-ma laty dwa przypadki zupełnego uléczenia włókniaków macicy przez wstrzykiwanie podskórne ergotyny, to jednak, o ile mi z obcych i kilku własnych doświadczeń wiadomo, sposób ten bardzo skromnym tylko odpowiedział oczekiwaniom.

O zniknięciu olbrzymiego włókniaka przez zropienie, podał wiadomość G. Braun w *Wien. med. Wochensch.* z roku 1868 Nr. 25.

O uléczeniu włókniaków przez samodzielne wykluczenie ich, w całości lub częściowo, po poprzednim rozpadzie drogami naturalnemi ogłoszono przypadków 21., a między témi najnowsze Roloffa [2]), Kristellera [3]) i Schneidra [4]).

Prócz tego nowotwór może opuścić macicę drogami nienaturalnemi, mianowicie przebijając jéj ścianę tylną do jamy otrzewnéj, lub przez ścianę przednią do pęcherza moczowego, w którym zwapniałe włókniaki uchodziły za kamienie moczowe jak w przypadkach Lisfranca, Flemminga i Clintocka, lub wreszcie dostając się na zewnątrz przez odbytnicę, lub przodkową ścianę brzuszną, jak w przypadkach podanych przez Loira i Dumesnila.

Drogami naturalnemi opuścić może macicę włókniak śródmiąższowy, lub podśluzowy. Jakkolwiek ścisłą granicę między temi dwoma rodzajami ustanowić może tylko mikroskop, wykazując obecność lub brak włókien mięsnych macicy od strony błony śluzowéj; to jednak, ze stanowiska klinicznego, podśluzowemi włókniakami nazywamy te, które rozrastają się przeważnie w jamę macicy, wypuklając i rozpręzając na sobie coraz więcéj pokrywającą błonę śluzową. Jak wiadomo, włókniaki maciczne odgraniczone są ściśle od reszty miąższu macicy warstwą bardzo wiotkiéj tkanki łącznéj, zawierającą grubsze naczynia żylne.

Jeżeli teraz, skutkiem zapalenia, błona śluzowa ulegnie zniszczeniu, a ropienie przeniesie się i na otaczającą nowotwór tkankę łączną; to tenże wreszcie znajdzie się w macicy jako ciało wolne i skurczami jéj może być wydalonym na zewnątrz. Taka sprawa odbyła się w następującym przypadku uważanym w tutejszéj klinice ginekologicznéj.

Blume Huppert, starozakonna, lat 40. licząca, od 15. lat zamężna, nie rodziła ani razu; miesiączka po raz piérwszy pojawiła się w piętnastym roku życia, która od tego czasu bez przerwy okresowo powraca. Z przebytych chorób podaje tylko zimnicę, któréj pięć napadów miała przed 2ma laty.

Przed rokiem dopiéro dostrzegła, że nad spojeniem kości łonowych, wzrasta guz twardy, przyczém miesiączka także pojawiała się częściéj, bo co trzy tygodnie i trwała czasem do 7miu dni z obfitym odpływem krwi płynnéj i skrzepłéj. Mniéj obfitą bywa dopiéro od trzech miesięcy, t. j. od czasu, gdy występować zaczęły silne bole rozpoczynające się od krzyżów, a promieniejące ku spojeniu kości łonowych. Bole te występują raz lub 2 razy dziennie, a w ostatnich czasach z coraz większém nasileniem, trwają do dwóch godzin, przyczém chora uważała, że podczas bolów guz w brzuchu staje się twardym „jak ka-

[1]) *Berl. Klin. Woch.*— 1873. Nr. 25.
[2]) *Dis. inaug. Greifswald.* 1873.
[3]) *Berl. Klin. Woch.* 1873. Nr. 35.
[4]) *Corresp. Bl. schweiz. Aerzte.* 1872.

mień." Bole te znaczne, jakotéż i obfity bardzo odpływ ropiasty z części rodnych, zmusiły ją do szukania pomocy w tutejszéj klinice ginekologicznéj, gdzie przyjęta dnia 20. października 1875 r. okazała następujący stan obecny.

Kobiéta wzrostu miernego, źle odżywiona; skóra i widoczne błony śluzowe świadczą o znacznéj niedokrewności. Tętno, dość nikłe, uderza 100 razy na minutę, ciepłota skóry nie podwyższona, język lekko obłożony. Śledziona powiększona, twarda, daje się wybadać na 2 palce powyżéj łuku żebrowego.

W brzuchu guz, sięgający na palec powyżéj pępka, kształtu jajowatego, wychodzący z małéj miednicy, w środku ułożony, o regularnych zarysach, odpowiadających powiększonéj macicy, o gładkiéj powiérzchni, nieco ruchomy na boki, bardzo ścisły i twardniejący za uciskiem.

Badanie przez pochwę wykazuje: sklepienie pochwowe trochę obniżone, ujście maciczne rozwarte w wielkości 4. centów, o brzegach cienkich, ostrych, napiętych jak struna, około dolnego odcinka nowotworu twardego, zaokrąglonego, wypełniającego ściśle, rozszérzoną szyję macicy. Badający palec bez przerwy okrąża go dokoła, i czuje w obu sklepieniach nad pochwą dalszy ciąg powiększonéj macicy. Palec wyjęty jakotéż i cała dłoń pokryte obfitą ropą zielonkowatą.

Dokładniejsze zbadanie umiejscowienia włókniaka w macicy, zostawiono na późniéj.

To pewna, że w tych okolicznościach można było już przystąpić do rozcięcia błony śluzowéj pokrywającéj nowotwór i wyłuszczenia go z gniazda, jak to ostatniemi czasy tak gorąco zaleca K. Braun i Martin młodszy [1]) gdy jednak wówczas w klinice było bardzo wiele chorych naglejszych, u téj zaś nie było groźniejszych przypadów; poprzestano tymczasem na tém że kojono bole wstrzykiwaniami podskórnémi morfinu i podawano chinin z żelazem i dyjetę pożywną, przyczém pochwę 3 razy dziennie przestrzykiwano wodą letnią.

Dnia 5. listopada t. j. w 15. dni po przyjęciu wystąpiły wieczorem bole nadzwyczaj silne, tak że chora krzyczała i wiła się na łóżku, a równocześnie pojawił się odpływ z pochwy odrażająco cuchnący.

Obrzęk, przez powłoki brzuszne badany, był wówczas nadzwyczaj twardy, a badanie przez pochwę wykazało: że włókniak znacznie obniżył się tak, że dolny jego odcinek stérczał do pochwy, a rozpręźone i ścieńczałe ściany szyi macicznéj otaczały go wyżéj. — Po wstrzyknięciu podskórném morfinu chora się nieco uspokoiła, a przez całą noc co godzina przestrzykiwano pochwę rozczynem nadmanganezijanu potasowego *(kali hypermanganicum)*.

Dnia 6. listopada rano znacznie większa część nowotworu daje się w pochwie wybadać, a bóle silne powtarzają się coraz częściej, i mimo 2 krotnego wstrzyknięcia morfinu, w odstępie 3 godzinnym, mało się zmniejszyły.

Wieczorem tego samego dnia, nowotwór stérczał już pomiędzy wargami sromowemi na zewnątrz, a dnia 7. listopada rano wśród bardzo cuchnącéj obfitéj wydzieliny, zupełnie został wydalonym i przedstawiał się jako guz, kształtu gruszkowatego, w górze szérszy, w dolnéj części zwężony, długości 12 cm., a w najszérszém miejscu 7 cm. okazujący po jednéj stronie poszarpaną szparę, prowadzącą do podłużnéj jamy w środku znajdującéj się, wypełnionéj cuchnącą ropą. Mikroskopowe badanie, uskutecznione przez kol. Browicza, wykazało utkanie *„fibro-myoma."*

Chora zmęczona tą ciężką sprawą, leżała spokojnie, na żadne bole nie uskarżając się, owszem objawiała najżywszą radość, że się pozbyła doległiwego cierpienia.

Skóra jéj pokryta była obfitym potem, tętno. dość drobne, uderzało 112 na minutę, a ciepłota była 38·3 C.

Powiększona macica, łatwo przez powłoki brzuszne wybadalna, sięga dnem do środka pomiędzy pępkiem a spojeniem kości łonowych i zbacza nieco ku stronie prawéj. Znaczna jéj grubość i względnie wielkość po wydaleniu nowotworu, z początku czyniły wątpliwém czy nie zawiera jeszcze drugiego włókniaka. Badanie przez pochwę jednak wykazało szyję macicy jeszcze rozwartą tak, że, palec swobodnie przez nią przesunięty, wyśledził po stronie cieńszéj prawéj miejsce poszarpane z wiszącemi strzępami, lewą zaś stronę grubszą a z resztą jamę macicy próżną.

Wracając jeszcze raz do badania zewnętrznego przez powłoki brzuszne, wykryto po stronie lewéj, tuż obok macicy obrzęk kiszkowato wydłużony, przy dnie macicy zwężający się jakby odsznurowany, przebiegający ku stronie lewéj, a w końcu zewnętrznym jakby zawinięty ku górze. W dotykaniu był sprężysty, dający uczucie ścian cienkich, przy badaniu lekko bolesny, poruszalny w kierunku z góry na dół. Kształt, spoistość i umiejscowienie obrzęku tego a zarazem rozległe ropienie, odbywające się na błonie śluzowéj macicy, wskazują, że najprawdopodobniéj sprawa w macicy odbywająca się, przeszła i na błonę śluzową trąbki, i tu sprawiła zlepienie jéj ścian lub strzępków, albo téż, przez obrzmienie tylko błony śluzowéj, zamknięcie przewodów, a następnie gromadząca się wydzielina nieżytowa w saméj trąbce rozszérzyła takową *„Pyo et Hydrosalpinx."*

Rzecz pewna, że obrzęk ten dawniéj już istniał, lecz przy znacznie powiększonéj macicy przylegając do jéj boku lub téż za nią ukryty, nie mógł być dokładnie wybadanym.

Od czasu wydalenia włókniaka macica zmniejszała się powoli, odpływ ropiasty wreszcie ustał, równocześnie jednak obrzęk trąbki opisany wzrastał kszałt podłużny zmienił się na okrągły tak, że, przy wyjściu choréj z kliniki, był wielkości dużego jaja. Macica wówczas sięgała jeszcze na dwa palce powyżéj spojenia kości łonowych. Badanie wewnętrzne wykazuje: sklepienie boczne prawe wolne, w lewém czuć dolną część gładką obrzęku, w sklepieniu przodkowém i tylném zgrubiała część nadpochwowa, a część pochwowa obrzękła, szyszkowata, z ujściem tworzącém na 2 cm. długą szparę, o brzegach gładkich, z którego wypływa wydzielina zdrowo ropiasta. Sonda wykazuje powiększenie jamy o $^3/_4$."

Dnia 17. grudnia, na własne usilne żądanie, chora w powyżéj opisanym stanie opuściła klinikę.

Gdy przed dwoma tygodniami chora znowu do zbadania się pojawiła, dno macicy było już na równi z górnym brzegiem spojenia kości łonowych, a obrzęk trąbki powiększył się do wielkości jaja gęsiego.

Co się tyczy rokowania, to takowe, przy ostrożném zachowaniu się choréj, może być dobrém. Wiadomo bowiem że w ten sposób wzdęta trąbka nie wielką ma skłonność do pęknięcia, a płyn w niéj zawarty, jeżeli niema własności drażniących, chociaż dostanie się przez ujście brzuszne do jamy otrzewnéj tamże bez znacznéj reakcyi bywa wessanym. Wreszcie gdyby obrzęk trąbki do znacznych wzrósł zamiarów, można sprowadzić nawet zupełne uleczenie przekłówając takowy od sklepienia pochwowego, co w kilku przypadkach osiągnął Simpson.

---

[1]) *Zeitschrift f. Geburtshilfe und Gynaecolog.*

Sprawozdanie o ruchu chorych i chorób w oddziale chirurgicznym Dra Obalińskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie za rok 1874.

Skreślił Dr. Jan Radek, lekarz pomocniczy tegoż oddziału.

(Ciąg dalszy.)

W 2 przypadkach do rany przystąpiła róża i trwała do 7 dni, do przypadku zaś 4go przystępowała róża po dwa razy, piérwszy raz trwała dni 7, a drugi raz dni 14.

5ty przypadek był połączony z wstrząśnieniem mózgu, którego przypady trwały przez kilkanaście godzin.

Przypadki ran stłuczonych na rękach były same lekkie, w jednym przypadku rany na grzbiecie ręki prawéj przystąpiła róża, w drugim przypadku, po za szpitalem, został 5ty palec ręki lewéj odjęty, w trzecim przypadku odjęto członek trzeci, strzaskany, wskaziciela ręki prawéj, w pozostałych trzech przypadkach były tylko rany w skórze.

O ranach odnóg dolnych mam tylko tyle do nadmienienia, że w jednym przypadku rany na przedudziu, zadanéj widłami żelaznemi, wystąpiła róża, która trwała dni dziesięć.

Co do rany moszen, to ona powstała wskutek spadnięcia z wozu na kamień i nie przedstawiała nic nadzwyczajnego.

VI. Rany szarpane *(Vulnera lacerata)*.

Ran szarpanych były 4 przypadki: trzech mężczyzn a jedna kobiéta; z tych wyszło 2 mężczyzn wyléczonych, jeden zaś mężczyzna i jedna kobiéta z polepszeniem na własne żądanie.

Jeden przypadek dotyczył się mężczyzny, który pobodzony od bujaka przedstawiał w okolicy pachwinowéj ranę trójkątną, któregoto trójkąta podstawa była wzdłuż więzadła Pouparta, a wiérzchołek po stronie prawéj na mosznie. Rana sięgała w głąb, na udzie pod opaskę *(fascia)* a na mosznie pod błonę ściągliwą moszen *(tunica dartos)* tak, że jądro prawe i sznurek nasienny prawy wypadły.

Po oczyszczeniu i po włożeniu jądra do moszna, spojono ranę szwami węzełkowymi, a kilkanaście dni później, gdy już rana była na zagojeniu, wyszedł chory na własne żądanie.

W drugim przypadku odniósł chłopiec 10-letni, wskutek pobicia przez własną matkę, ranę na mosznie prawém długości jednego cala i dążącą aż do samego jądra, przez co to ostatnie wystąpiło do połowy na zewnątrz przez ranę. Do rany, trzeciego dnia, przystąpiła róża, która trwała 4 dni, poczém chory w 4 tygodniu léczenia wyszedł zupełnie zdrowy.

W trzecim przypadku u kobiety po rozdarciu palca trzeciego na ścierniu powstała martwina członka 3go, którą gdy wyjęto, a rana zaczynała się zabliźniać, opuściła chora szpital na własne żądanie.

W czwartym przypadku powstała rana na podudziu lewém przez przejechanie wozem na 4 cale długa, po miesiącu wyszedł chory zupełnie zdrowy.

VII. Zmiażdżenie *(conquassatio)*.

Zmiażdżeń było 6 przypadków, wszyscy mężczyzni, z tych wyszło 5 wyléczonych, jeden z polepszeniem na własne żądanie. W 5 przypadkach doznały zmiażdżenia odnogi górne, a w jednym kończyna dolna.

Przypadek I. Karbowemu NN., dostała się odnoga górna lewa w tryby młockarni. W godzinę po wypadku uważano w szpitalu że części miękkie przedramienia lewego są zupełnie zmiażdżone, a kości połamane, staw zaś łokciowy otwarty, krwawienie mierne. Po zachloroformowaniu chorego i przy użyciu opaski Esmarcha, wykonano natychmiast amputacyę płatową w połowie ramienia. Gojenie się rany amputacyjnéj nie było niczém zamącone, chory po miesiącu wyszedł wyléczony.

W przypadku IIgim, podobnym do piérwszego, przyczyną nieszczęścia była lokomotywa, która stróżowi kolejowemu zgruchotała przedramie prawe tak, że kości tegoż były kilkakrotnie połamane, a części miękkie zmiażdżone i poszarpane. W kilka godzin po wypadku, przy użyciu chloroformu i opaski Esmarcha, wykonano amputacyę w dolnéj trzeciéj części ramienia. W piérwszéj dobie po operacyi, krwotok z rany dwukrotny, późniejsze gojenie nie przedstawiało nic szczególnego, po 6 tygodniach wyszedł wyléczony.

W przypadku IIIim maszyna u introligatora, zmiażdżyła terminatorowi 3 i 4 palec ręki prawéj. Wyłuszczenie ze stawu obu palców nastąpiło zaraz po przyjęciu do szpitala. W 5 dniu po operacyi wystąpiła róża, która trwała przez 5 dni, co przeciągło léczenie do jednego miesiąca.

Przypadek IV. i V. dotyczy się rąk, w obydwu młockarnie były przyczyną, w jednym przypadku urwała młockarnia cały 5 palec i 2 ostatnie członki palca 4go ręki prawéj, a w drugim zmiażdżyła palec 4ty ręki lewéj. Oba przypadki zakończyły się pomyślnie.

W przypadku VI. gdzie lokomotywa zmiażdżyła palec wielki u nogi lewéj i oderwała ze stopy płat skóry wielkości 4 cali kwadr., musiano odjąć oba członki wymienionego palca, a gdy płat skóry na podeszwie przeszedł w martwinę, zaszczepiono w to miejsce 2 płatki wielkości 4-centówki z dobrym skutkiem.

VIII. Stłuczenia *(contusiones)*.

Wszystkich przypadków uważano 33, mianowicie: 21 mężczyzn, a 12 kobiét, z tych wyszło wyléczonych 20 mężczyn i 10 kobiét, z polepszeniem 1 kobiéta, umarło 1 mężczyzna i 1 kobiéta.

Pozwolę sobie wspomnąć o 2 przypadkach, które się zakończyły śmiercią, inne zaś pominę, bo nie przedstawiały nic ważnego.

Przypadek I. Andrzéj Konieczny, wyrobnik murarski, spadł z wału fortecznego z wysokości 5 — 6 sążni. Po przywiezieniu go do szpitala, skarżył się na wielkie boleści w brzuchu, a szczególniéj w podżebrzu lewém i stopie prawéj, przy bliższém badaniu znaleziono, że ściany brzuszne bardzo napięte, brzuch sam zapadły a najmniejszy ucisk na tenże wywarty bole choremu potęgował. Wypuk, nad całym brzuchem, był tępy wyjąwszy żołądka, obrzęku żadnego nie można było wykryć, kręgosłup i miednica zachowywały się prawidłowo. Na stopie prawéj na grzbiecie i od zewnątrz, obrzęk znaczny siny, od wynaczynionéj krwi pochodzący, kości stopy prawidłowe. Na podstawie badania i bolów w brzuchu przypuszczano że jest pęknięcie jednego z trzew brzusznych, a mianowicie śledziony i że krew dostała się do jamy otrzewnowéj. Choremu zalecono makowiec (opium) i zimny okład na stopę. Dnia drugiego bole nie ustąpiły mimo ciągłego zażywania makowca, mocz wypuszczony kateterem był zupełnie czysty, tylko po wyjęciu cewnika okazało się kilka kropli krwi, podana lawatywa nie sprawiła skutku, temperatura nie podwyższona, tętno nitkowate 140 na minutę, o godzinie 3 popołudniu śmierć.

Sekcyją wykonał Prof. Dr. Biesiadecki i znalazł: złamanie mostka, wybroczyny w wierzchołkach płuc i w skórze na mostku, stłuszczenie serca, wątroby i nérek, pęknięcie jelita czczego *(int. jejunum)* i wybroczynę w okolicy stawu narto-śródnożnego *(artic. tarso-metatarsea)* prawego.

Przypadek II. Anna Karon, żona rolnika, 50 lat licząca, przejechana wozem ciężko obładowanym, okazuje:

na kolanie lewém po stronie wewnętrznéj, tuż na samym brzegu rzepki, ranę w skórze półkolistą, szérokości 2 cm., długości 5 cm., o brzegach dartych nierównych, brzeg górny podniesiony prowadzi do jamy podskórnéj na 4 cm. długiéj. Przy ucisku na jamę wydobywa się z niéj ciecz krwawa ciemna. Na tém samém podudziu siniec chełboczący, zajmujący całą prawie wewnętrzną i tylną powiérzchnię podudzia. Na saméj pięcie znajduje się rana po stronie wewn., długa na 6 cm., széroka na 1 cm., o brzegach dartych, dochodzących do okostnéj. Badanie organów wewn. nic nie wykazało. Ciepłota wieczór 39·6. Chora przez cały przeciąg choroby mocno gorączkowała, z ran wydobywała się ciecz cuchnąca, posokowata, odnoga coraz bardziéj obrzmiewała ropiasto, siódmego dnia przystąpiło zapalenie opłucnéj lewéj, a ósmego zgorzel całéj kończyny. Śmierć tego samego dnia. Sekcyja sądowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lékarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne XIX, dnia 15 grudnia 1875.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków 22.

1) Kol. Przewodniczący zawiadamia o stracie jaką Tow. przez śmierć Dra Woźniakowskiego poniosło; dla uczczenia pamięci zmarłego obecni z miejsc powstali.

2) Przyjęto wniosek komisyi redak., co do podwyższenia sybwencyi dla Przegl. lék. do 150 złr.

2) Kol. Przewodniczący zawiadamia, iż Tow. lék. galic. podniosło subwencyję dla Przegl. lék., także do 150 złr.

4) Na wniosek komisyi redakcyjnéj uchwalono przesyłać bezpłatnie po jednym egzemplarzu „Przegl. lék.“: Towarzystwu lék. galic. we Lwowie, Tow. lék. lubelskiemu, wiédeńskiemu, wileńskiemu, petersburskiemu, Towarzystwu nauk ścisłych i Akademii lékarskiéj w Paryżu, Akademii zagrzebskiéj, Biblijotece kórnickiéj, Muzeum narodowemu w Rapperswyl i Ministerstwu wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., które nadseła corocznie Tow. lék. sprawozdanie naczelnego Chirurga armii.

5) Kol. Przewodniczący zawiadamia, iż koll. Janikowski i Grabowski zamierzają od stycznia 1876 r. wydawać własnym nakładem czasopism pod tytułem „Dwutygodnik higijeniczny“, pod warunkiem: aby takowy wychodził jako osobny dodatek do Przegl. lék., i wnosi w imieniu komisyi redak. Przegl. lék., aby stosunek do Przegl. lék. i Tow. lék. w następujący sposób określić: 1) Dwutygodnik higijeniczny będzie organem Tow. lék. krak. 2) Prace odnoszące się do higijeny i policyi lékarskiéj, odczytywane na posiedzeniach Tow. lék. lub nadsełane do redakcyi Przegl. lék. umieszczane będą w „Dwutygodniku“ zamiast w „Przegl. lék.“, o ile się na to zgodzą autorowie prac odnośnych. 3) Zwalnia się redakcyję Przegl. lék. od umieszczania w Przegl. drobnych wiadomości dotyczących higijeny i policyi lék. 4) Redakcyja „Dwutygodnika“, który wychodzić będzie jako osobny dodatek do Przegl. lék., będzie zupełnie samodzielną, a jedynym jéj obowiązkiem względem Tow. lék. będzie popiérać cele Tow. i stawać w obronie zdrowia publicznego, przeważnie uwzględniając stosunki krajowe i miejscowe. Redakcyję stanowić będą nakładcy koll. Janikowski i Grabowski. Redaktorem odpowiedzialnym będzie kol. Janikowski. 5) Redakcyja Dwutygodnika będzie sama oznaczała wysokość prenumeraty czasopisma. 6) Ekspedycyja Przeglądu i Dwutygodnika będzie wspólną, administracyja zaś obu pism prowadzoną będzie zupełnie odrębnie. 7) Tow. lék. pozwala redakcyi Dwutygodnika ogłaszać bezpłatnie w Przegl. lék. krótkie zawiadomienia dotyczące Dwutygodnika, lecz nie na czele pisma. 8) Uchwała Tow. co do wynagradzania prac w Przegl. lék. umieszczanych nie obowiązuje redakcyi Dwutygodnika. Wniosek ten w całości przyjęto.

6) Kol. Przewodniczący wnosi: Uwzględniając potrzebę organu naukowego, zajmującego się zdrowiem publiczném i konieczność poparcia chwalebnych zamiarów koll. Janikowskiego i Grabowskiego wydawania czasopisma higijenicznego, Tow. lék. ustanowi stałą komisyję higijeniczną. Obowiązkiem i celem téjże będzie: pracować w zakresie higijeny publicznéj i prywatnéj z przeważném uwzględnieniem stosunków zdrowotnych kraju i miasta Krakowa. Wszyscy członkowie Tow. lék. krak. należéć mogą do téj komisyi. Komisyja wybiera z łona swego przewodniczącego na rok jeden; jak niemniéj ułoży sama dla siebie szczegółowy regulamin czynności. Ma ona prawo powołać do składu swego osoby z poza grona Tow. lék. Obowiązaną jest, przynajmniéj raz na rok zdawać Tow. lék. krak. sprawę z swych czynności, jak niemniéj odnosić się do Tow. w razie przedstawień lub memoryjałów jakimkolwiek władzom przesłać się mających. Tow. lék. ponosi niezbędne wydatki kancelaryjne komisyi higijenicznéj, która w takim razie potrzeby swe przedstawia zarządowi Tow. Po dłuższéj dyskusyi, w któréj brali udział koll. Warschauer, Grabowski, Blumenstok, Domański, wniosek ten przyjęto.

7) Kol. Korczyński mówił o przyrządach służących do badania narządu oddechowego i krążenia. Podzieliwszy narzędzia do badania klatki piersiowéj na narzędzia do oznaczania rozmiarów klatki piersiowéj, jéj ruchów, pojemności płuc, siły wdechowéj i wydechowéj, omówił wartość rozpoznawczą i sposób zastósowania każdego z osobna, pokazując takowe bądźto w istotnych okazach, bądź to w rycinach.

Do oznaczania wymiarów kl. p., posługujemy się miarą centymetrową, gdy chodzi o obwód; cyrklem zaś, gdy chodzi o średnice kl. p. Krzywizny kl. p. oznacza się za pomocą cyrtometru Woilleza lub Weila, któreto narzędzie okazał prel. i wyjaśnił sposób użycia. Rozszérzalność kl. p. mierzy się za pomocą stetogoniometru Alisona, który prel. okazał na rycinie, lub przyrządu Massego, którego jednak wady wykazał na właściwym okazie. Narzędzia do mierzenia ruchów oddechowych oznaczają takowe bądź to za pomocą liczb, jak torakometr Sibsona lub stetograf Quaina, bądź téż odnoszą się do metody graficznéj. Prel. daje piérwszeństwo ostatnim, wymienia przyrząd drążkowy Vierordta, Ludwiga, okazuje kardyjograf Mareya, pneumograf Mareya i linije krzywe, otrzymane na walcu kimografijonu Ludwiga, za pomocą dwóch ostatnich narzędzi. Najdłużéj zatrzymuje się prel. nad stetografem, okazuje w rycinie stetograf Gerharda i piérwotny stetograf Riegla; przedstawia podwójny stetograf Riegla, tłómacząc urządzenie, ustawienie, sposób użycia i linije krzywe, oznaczające ruchy oddechowe otrzymane przez siebie na różnych chorych za pomocą tego narzędzia. Okazane wzory dowodzą, jak dokładnie stetograf mierzy ruchy oddechowe rozmaitych części kl. p. i pozwalają wnosić, że narzędzie to odda wielkie usługi tak fizyjologii jakotéż patologii narządu oddechowego. Przechodząc do przyrządów służących do mierzenia pojemności żywotnéj płuc, Prel. okazuje ryciny spirometru Boudina i Schnepfa; a przy narzędziach, za pomocą których oznacza się siłę wdechową i wydechową, okazuje pneumatodynamometr Mathieu'go, który jednakże uważa za niepraktyczny, i rycinę anapnografu Bergeon'a. (Spirometr Phoebusa i pneumatometr Waldenburga pokazywał z. r. kol. Domański).

Mówiąc o narzędziach do badania narządu krążenia, z powodu spóźnionéj pory, okazuje prel. tylko sposób użycia kardyjografu Mareya i przedstawia rysunki otrzymane w klinice lékarskiéj za pomocą tego narzędzia u chorych, dotkniętych rozmaitemi chorobami serca i tętnic. Następnie porównywa rysunki te, z linijami krzywemi, jakie otrzymano u tychże samych chorych, za pomocą sfigmografu Mareya, ulepszonego przez Macha i Behier'a; a nakoniec przedstawia bardzo liczne obrazy sfigmograficzne z rozmaitych chorych léczonych w klinice lék. W zastósowaniu klinicznêm prel. oddaje piérwszeństwo sfigmografom nad kardyjagrafem.

8) Kol. Obtułowicz przedstawia chorą z kliniki prof. Rosnera z pierzchnicą wypocinową czerwoną *(lichen exsudativus ruber)* i zastanawia się nad zmianami anatomicznemi i nad léczeniem wewnętrznêm. — Kol. Skobel (syn) przedstawia dziewczynkę z oddziału chorób skórnych kol. Zarewicza, z podobną chorobą lecz w stanie ozdrowin. Przybyła ona dnia 2 września 1875 r. do szpitala z chorobą rozwiniętą i od 8 miesięcy już trwającą. Chora léczoną była tylko zewnętrznie, mianowicie: z rana zostawała przez 2 godziny w kąpieli, do któréj dodawano 250 gramów *Natr. carb.*, po wyjściu z téjże naciérała się tranem. W dyskusyi kol. Zarewicz podnosi wartość léczenia zewnętrznego, do którego każdy chory jest przystępnym, i po którém już w parę tygodni zmiany chorobowe ustępują; podczas gdy léczenie wewnętrzne — według zalecenia Hebry — przetworami arsenowemi trwa bardzo długo i napotyka często na wielką tkliwość, któréj przyczyną bywa jakieś cierpienie żołądka; o wstrzykiwaniu podskórnêm arsenu nie ma własnego doświadczenia. W 4 przypadkach léczonych sposobem zewnętrznym choroba nie powróciła. *Dr. Wiszniewski.*

Towarzystwo lékarzy galicyjskich we Lwowie.

Na posiedzeniu Towarzystwa lékarzy galicyjskich odbytém d. 19. lutego 1876 r. uchwalono jednogłośnie, by Prezes i Sekretarz tegoż towarzystwa, wręczyli nowemu Marszałkowi krajowemu następujący adres powitalny:

Hrabio Marszałku!

W objawach opinii publicznéj, jakie wywołuje zmiana dostojników politycznych, nie biorą zwykle udziału towarzystwa przyrodnicze. Przedmiot ich zajęcia odwieczny i stały mało ma wspólnego z czasowemi i zmiennemi objawami polityki. Objęcie jednak urzędu Marszałka krajowego przez Ciebie, Panie Hrabio, skłania nas do uczynienia wyjątku od powyższéj zasady. Wyjątek usprawiedliwia dostatecznie ta okoliczność, że jako przyrodnicy mamy zaszczyt zaliczać Cię, Panie Hrabio, do grona swych członków honorowych, jako obywatele zaś czujemy wewnętrzną potrzebę wyrażenia uczuć mężowi, dla cnót obywatelskich powszechnie kochanemu.

Racz, Panie Hrabio, na nowém polu działania przyjąć wyrazy powitania i życzenia pomyślności od ludzi niezależnych, którzy w wyborze Twéj Osoby widzą tryumf cnoty, a w przyjęciu ciężkiego urzędu uznają jedno więcéj poświęcenie z Twéj strony. Oby grzmiące oklaski, jakiemi Cię uczcił zjazd przyrodników polskich we Lwowie, rozszérzyły się z czasem na oklaski całéj Ojczyzny!

W imieniu Towarzystwa lékarzy galicyjskich.

Sekretarz: *Dr. Krówczyński.* Prezes: *Dr. Noskiewicz.*

We Lwowie dnia 19. lutego 1876 r.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHOROBY NERWOWE.

Dr. Maurycy Meyer. O rozpoznawczém i léczniczém znaczeniu punktów bolesnych stosu kręgowego [1]).

W trudnych pod względem rozpoznania i léczenia przypadkach nerwic, tak w nerwobolach, jak kurczach i porażeniach, autor znajdował punkta bolesne w przebiegu stosu kręgowego, które odpowiadały wyrostkom poprzecznym *(processus transversi)*. Léczenie galwanizmem w takich razach osiągało pomyślny skutek. W celu wyśledzenia punktów bolesnych posługiwał się mocno zgiętym palcem wskazującym prawéj ręki, którym jednostajnie, ale dosyć mocno, uciskał na wyrostki poprzeczne, posuwając się powoli z góry na dół i tym sposobem często wykazywał znakomitą różnicę wrażliwości *(Empfindlichkeit)* między jednym lub kilkoma po sobie następującemi wyrostkami.

Na bolesne punkta stosu kręgowego zwracali już dawniéj uwagę Trousseau, uważając je za ważne znamię nerwobolów,— Remak i inni, którzy posługiwali się galwanizmem w celu léczenia takowych. Co się tyczy znaczenia patologicznego, wielu mniema, że chodzi tu o miejscowe ogniska podrażnienia i zapalenia w nerwie, a Lender uważa te miejscowe ogniska zapalne za sprawę piérwotną i główną. Braun w Rehme zwrócił uwagę na przewłoczne zapalenie stosu kręgowego jako nader częstą przyczynę najrozmaitszych nerwic. Z tego cierpienia wywodzi on nerwoból nerwu troistego, potylicowego, językо-połykowego, gałęzi zwoju barkowego i kuprowego, przypadki zawrotu, stany padaczkowe, wreszcie ogólne porażenia niezupełne, ograniczony zanik mięśniowy, niezupełne porażenia odnóg, nerwu okoruchowego, a nawet czynnościową niedomogę sercową. Według niego sprawa ma polegać na bujaniu kostném z błony okostnéj *(periostale Knochenwucherung)*; przyczyna zaś bywa reumatyczna. Objawy nerwowe, cechujące się jako obwodowe, zawisły w większéj ilości przypadków od mechanicznego ucisku.

Z zapatrywaniem tém zgadza się autor na podstawie swoich doświadczeń i dodaje, że ponad wyrostkami poprzecznym i kolczastym albo w ich pobliżu znajdują się obrzmienia; należy jednak odróżnić czy pochodzą one od zapalenie okostny, nerwu albo od nadmiernego naprężenia mięśni lub téż guzów gruczołowych i t. p. Jest zdania: że zachodzi ta lub owa sprawa anatomiczna, albo kilka równocześnie; że takowa pozostaje w bardzo ścisłym związku z przypadami nerwowemi, często je wywołuje lub podtrzymuje; że po usunięciu jéj znikają i objawy nerwowe, dla tego téż trzeba zwrócić uwagę na wynalezienie takich punktów bolesnych. Po wynalezieniu ich przykłada na nie biegun dodatni zaopatrzony stosownie do rozległości bolesnego miejsca mniejszą lub większą płytką, ujemny zaś na kość mostkową, poczém puszcza mierny prąd przez 5—10 minut.

Co się tyczy skutku takiego léczenia ostrych i przewłocznych nerwobolów okazało się, że ze zmniejszeniem się miejscowéj bolesności zmniejsza się i nerwoból, który po ustaniu piérwszéj znika zupełnie; że w ten sposób nie dopina się pożądanego celu prędzéj, owszem później, niż po obwodowém zastosowaniu stałego prądu na chory nerw, albo po elektrycznéj przypieczce *(moxa)*; za to skłonność do powrotów zmniejsza się, jeżeli chory i lékarz wytrwają w przeprowadzeniu léczenia aż do zupełnego usunięcia bolu.

[1]) *Berlin. klin. Wochensch.* 1875. Nr. 51, 52.

Po takim wstępie autor przytacza kilka ciekawych przypadków nerwobolu.

Spostrzeżenie I. Pewien 25-letni porucznik L. doznawał raz na tydzień, począwszy od 14 roku, pod koniec snu, nad rankiem, nieprzyjemnego uczucia lubieżności w żołędzi, połączonego z silnym wzwodem (*erectio*), poczém nastawało palenie w prąciu trwające do 9 lub 10 godziny rano; całe ciało bywało wzburzone, chory czuł się nieukontentowanym i doznawał głuchego ciśnienia w głowie. Po południu znikały wszystkie objawy. Skoro nastały później pomazania nocne, dolegliwości te powtarzały się 2 do 3 razy na tydzień, a od 18 roku prawie codziennie o 4 lub 5 godzinie. Zimne zmywania grzbietu i kąpiele nasiadowe z rana usunęły palenie, na samo jednak cierpienie pozostały bez skutku. Od 23 roku pojawiały się te lubieżne uczucia, często bez wzwodu, kilka razy każdego rana, a palenie i osłabienie trwały często przez cały dzień. Spółkowanie wywierało każdym razem wpływ niefortunny, wszystkie środki używane, jak bromek potasu, wody Emskie i t. p. pozostały bez skutku; elektryzowanie jąder kiścią pogorszyło cierpienie.

Badając chorego dnia 1. czerwca z. r., autor wyśledził wyraźną bolesność, gdy przyciskał górne kręgi lędźwiowe (*proc. spinosi et transversi*); chory zaś twierdził, że już od dłuższego czasu doznaje w tém miejscu uczucia nieprzyjemnego, gdy leży. Tu przyłożono biegun dodatni, a na mostek ujemny, wskutek czego wkrótce opisane dolegliwości zelżały tak co do częstości, jak i gwałtowności. Z początku nastawało szybko polepszenie, wnet jednak przestanek zmusił go do ponownego badania dotkniętéj okolicy, przyczém punkt wyjścia obu nerwów kuprowych tuż po nad zrostem krzyżobiodrowym (*symphysis sacroiliaca*, początek nerwu łonowego wspólnego) okazał się bolesnym. Po 34 posiedzeniach galwanizowania tego miejsca, chory opuścił Berlin ze znacznem polepszeniem: doznawał wprawdzie i teraz jeszcze z rana między godziną 5. a 6. wzwodów i uczuć lubieżnych, ale te mijały prędko i nie pociągały za sobą żadnych przykrości. Taki stan trwał przez następne dwa miesiące, podczas których chory wcierał maść jodową na odpowiednie miejsca, a gdy po powrocie zastósowano znowu galwanizm kilka razy, dolegliwości zmniejszyły się do tego stopnia, że gdy lubieżne uczucia wystąpią, to trwają tylko kilka sekund, bez nieprzyjemnych skutków następowych.

Śledzenia punktów bolesnych stosu kręgowego w porażeniach rdzenia pacierzowego, a przedewszystkiém w suchotach tegoż nie należy nigdy pomijać, a znaczenia ich nie lekceważyć, gdyż léczenie ich odnosi skutek niespodziewany.

Spostrzeżenie II. Silny dzierżawca dóbr, okazywał dnia 17. marca 1871 r. chwiejność nóg, znaczne znieczulenie mięśniowe, które mu przy zamkniętych oczach ani na chwilę nie dozwalało stać, przy otwartych zaś z wielką trudnością, bolesność przy ucisku na dolne kręgi grzbietowe, niezmierny ból w nogach i nerwach łokciowych, oraz osłabienie pęcherza. Galwanizowanie miejsca bolesnego sprawiło takie polepszenie, że chory, który w dzień piérwszych odwiedzin, ledwie przy pomocy dwu osób wysiadł z powozu, po trzeciém odwiedzeniu sam i bez przeszkody uczynił to, a po 26 posiedzeniach mógł odjechać do domu. Chory nie został wcale zupełnie wyléczonym, lecz po kilkakrotném jeszcze elektryzowaniu doszedł do tego, że mógł się oddawać swemu zatrudnieniu i dotąd nogi nie wypowiadają mu służby.

Spostrzeżenie III. Również uderzającym był skutek takiego léczenia 41 letniego litografa, który prawdopodobnie w skutek przygnębiających trosk uległ suchotom rdzenia pacierzowego (*tabes*). I u tego chorego oprócz cechujących to cierpienie przypadów aut. wyśledził dnia 24. marca 1871 r. punkta bolesne przy ucisku 4—6 kręgu. Po dwumiesięczném galwanizowaniu mógł się kilka godzin po mieście przechadzać. Kąpiele błotne (*Moorbäder*) w Franzensbadzie tego i następnego lata wpłynęły bardzo na odżywienie chorego niedokrewnego. W 1873 r. jednak, gdy po użyciu 20 kąpiel wzbudzał zazdrość i podziwienie w jego współcierpiących z powodu dobrego chodu, nastało w rdzeniu pacierzowym ostre cierpienie, prawdopodobnie skutkiem zaziębienia, połączone z parciem i biegunką, poczém osłabienie nóg. Stan ten pogarszał się szybko tak, iż we wrześniu doszedł do tego stopnia, jaki był przed $2\frac{1}{2}$ latami. Galwanizowaniem cierpienie do tyla usuniętém zostało, iż chory znowu może dalekie drogi odbywać.

Ciekawemi i godnemi uwagi są skutki, jakie się osięga w kurczowych cierpieniach. Wykaże to przypadek pląsawicy (*chorea*) z kurczem nerwu pośrodkowego (*n. medianus*), nerwobolu stawowego skutkiem ucisku gruczołu limfatycznego, wreszcie kilka przypadków kurczu pisarskiego.

Spostrzeżenie IV. Żywe, powabne dziewczę 12-letnie, Frida H., wróciła pewnego dnia przed półtora rokiem do domu bardzo rozdrażniona ze szkoły; widziała bowiem, jak jedna z uczennic dostała kurczów podczas lekcyi. W kilka dni potém spostrzegła matka, że prawe ramię jéj córki wisi bezwładnie, nauczyciel fortepianu ganił złe kierowanie prawą ręką, pisanie stało się niepewném, wreszcie przy grze w domino nie mogła prawą ręką kostek stawiać, powoli straciła także władzę w prawém ramieniu, nastały drgania w ręce i nodze prawéj, które się za najlżejszym szmerem znacznie wzmagały. Léczenie zimną wodą w styczniu 1874 odniosło niespodziewany skutek, drgania po 5 tygodniowém léczeniu zwolniały, potém całkiem ustały i w połowie marca była zupełnie wyléczoną.

W październiku 1874 r., dostrzegła matka po powrocie z podróży senność u swéj córki, trwającą jednak tylko kilka dni, poczém nastały gwałtowne drgawki w prawéj ręce i nodze. Za przyczynę tego poczytano gwałtowny krwotok z lewego ramienia skutkiem upadnięcia na podłogę. Léczenie zimną wodą pozostało tym razem bez skutku, przeciwnie drgawki prawego ramienia i nogi doszły do takiego stopnia, że chora musiała przez kilka tygodni w łóżku pozostawać; potém około Bożego Narodzenia stan się poprawiał pomału, pozostała jednak niepewność w chodzie i niespokój prawego ramienia i ręki, z powodu czego poddano chorą léczeniu galwanicznemu.

Że tu z pląsawicą miano do czynienia, nie ulega wątpliwości; jedne tylko ruchy prawéj odnogi górnéj w chwili używania jéj, prócz niestósowności miały w sobie coś tak kurczowego, jak to nie ma miejsca w zwyczajnéj pląsawicy. Badanie miejscowe wykazało prócz wrażliwości przy ucisku na wyrostki kolczaste drugiego i trzeciego kręgu szyjnego znaczny ból prawego wyrostka poprzecznego trzeciego kręgu szyjnego.

Po kilkorazowém zastosowaniu prądu o 6 ogniwach przez 2—3 minut na wyrostki kolczaste, uspokoiła się górna połowa ciała, a po 9 posiedzeniach (31. marca) chód nie raził nikogo. Od tego czasu przykładano biegun dodatni małego konduktora na 3 wyrostek poprzeczny prawy szyjny, ujemny na mostek, poczém nastało takie polepszenie, iż chora mogła od kwietnia do szkoły uczęszczać; po 20 posiedzeniu (13. kwietnia) mogła swobodnie prawą ręką łyżkę do ust zanosić, a 24. kwietnia (29 posiedz.) kilka słów napisać. Od tego czasu stan się szybko poprawiał tak, że po 41 posiedzeniach zupełnie wyzdrowiała.

Spostrzeżenie V. Małg. St., 14-letnie dziewczę, skarżyła się dnia 4. sierpnia 1874 r. na bole w prawym

stawie nadgarstkowym przy każdém używaniu ręki, mianowicie gdy pisała, jadła, silnie trzymała jaki przedmiot, gdy nosiła parasolkę i t. p. Zboczenia w czuciu nie było, rękę otwierała i zamykała bez bolu, grzbiet ręki i staw nadgarstkowy nieco obrzmiały. Dalsze badanie wykazało: bolesność przy ucisku na okolicę prawego wyrostka poprzecznego trzeciego kręgu szyjowego, a przedewszystkiém na twardy guz tu znajdujący się, nie większy jak soczewica. Leczenie galwaniczne znowu odniosło skutek pożądany: z dniem 23. października znikły prawie wszystkie objawy, a guz wspomniany okazał się gruczołem limfatycznym. Lecz już po miesiącu (24. list.) chora nie mogła znowu używać prawej ręki; 9 posiedzeń wystarczyło do usunięcia złego. W kwietniu 1875 r. cierpienie znów powróciło; kilka posiedzeń poprawiło niemoc, wreszcie polecono wcieranie jodu z maścią jodku potasu w gruczoł nabrzmiały, nieco bolesny, który do tego czasu mimo elektryzowania pozostawał obrzmiałym. Od tego czasu nie pojawiło się ani razu zboczenie w ruchach, albo znużenie ręki, raz tylko podczas robienia pończochy powstał kurcz w prawéj ręce, lecz ustał, gdy chora zaprzestała téj roboty; gruczoł zmniejszył się znacznie, jest jeszcze nieco bolesny przy ucisku i dlatego zalecono dalsze używanie maści jodowéj.

W końcu autor zwraca uwagę na leczenie tym sposobem kurczu pisarskiego i powinowatych nerwic roboczych, których usunięcie, w najnowszych nawet dziełach (Eulenburg, Erb) podano w wątpliwość. Przypadek, dotyczący 55-letniego mężczyzny, którego choroba poczęła się jeszcze przed 10 laty, a od roku znacznie się pogorszyła, tak, iż od kilku miesięcy pisać wcale nie może, dowodzi: że i w tych cierpieniach galwanizowanie okazuje się skutecznem. W pomienionym przypadku elektryzowano 4 — 6 prawy wyrostek poprzeczny szyjny, a po 37 posiedzeniach chory mógł już swobodnie pisać.

Dr. T. Świérz (w Skawinie).

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

= **Lwów**, dnia 20 lutego. W sobotę d. 19 lutego r. b. odbyło się walne zebranie Tow. przyrodników imienia Kopernika. Prezesem na rok obecny wybrano ponownie Prof. Dra Kreutza, wiceprezesem Prof. Dra Radziszewskiego, członkami zarządu: Prof. Akad. tech. Niedzwieckiego, Prof. szkoły dublańskiéj Tynieckiego i Prof. uniw. lwow. Dra Staneckiego, Sekretarzem Doc. Dra Grabowskiego Julijana.

= **Warszawa.** Dnia 19 b. m. odbyło się poświęcenie świéżo otwartéj pracowni chemiczno-rozbiorowéj panów Kacpra Szperlinga mag. farm. i Józefa Zielińskiego prow. farmacyi. Pracownia zajmować się będzie: analizą jakościową i ilościową wód mineralnych, cieczy cukrowych, ziem, wszelkich minerałów, moczu, osadów; oraz przyrządzać wszelkiego rodzaju związki chemiczne. Jestto już trzeci zakład tego rodzaju w Warszawie, co stanowi oczywisty dowód postępu w umiejętności, od któréj dziś tyle oczekują stosunki higijeniczne i ekonomiczne.

* **W Kijowie** powstał nowy szpital miejski, którego służbę lékarską i administracyjną, mianowaną przez Radę miejską, składają następujący lékarze: Dyrektorem jest Dr. Mazon, wysłużony Prof. uniw. kijowsk., lékarzem w oddziale chirurgicznym Dr. Fedotow-Czechowski, w oddz. wewnętrznym Dr. Lipski, a intendentem Dr. Wąsowicz. Z nazwisk domyślamy się, że dwaj ostatni są Polacy.

* **Paryż.** Dr. Zygmunt Laskowski, powołany został przez Sejm genewski na wniosek rządu, na Profesora Anatomii w świéżo założonym wydziale lékarskim uniwersytetu genewskiego, przyczém przyznano mu płacę roczną w kwocie 8,000 franków, a zatém o 2,000 fr. wyższą, od zwykłéj pensyi profesorskiéj tamże ustanowionéj. *(G. N.)*

WSPOMINKI HISTORYCZNE. Dnia 22 lutego 1799 r. urodził się w Rydze Karol Justus Mujszel, Dr Med, Prof weterynaryi w Uniwersytecie wileńskim. (Na nauki lékarskie uczęszczał w Wilnie, poczém w latach 1830 — 31 odbył podróż naukową za granicę. Umarł w r. 1843 w powiecie trockim na tyfus, którym się zaraził niosąc pomoc lékarską w swych dobrach).

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Després Arm. Traité théorique et prat. de la syphilis. Paris. Germ. Baillière. 1875. 7 fr.

Dr. Belhomme et Aimé Martin. Traité pratique et théorique de la syphilis et des maladies veneriennes. 2gie wydanie przejrzane. 1 tom, w 8ce o 804 str. Paryż 1875.

Cheron. Du traitement des syphilides papulo-hypertrophiques. Paris, Delahaye. 1875. 1 fr.

Emmert Th. Risse des cervix uteri als e. häufige u. nicht erkannte Krankheits-ursache. Z 6 drzeworytami. Berlin 1875. 60 fen.

Burq V. De la Gymnastique pulmonaire contre la phthisie. 8vo. Paris, 1875. 3 fr.

Dr. Espanet. Hystericisme et hysterie du sommeil hysterique en particulier. 8vo. Paryż. 1875. $1\frac{1}{2}$ fr.

Netter A. Injection d'eau dans la cavité péritonéale comme traitement de la péritonite aigue. Paris. 8vo. 1875. $1\frac{1}{2}$ fr.

Perels M. Vorträge über Sinnesempfindungen u. Sinnestäuschungen, Mondsucht, Traum und Seelenleben, über Dämonomanie, Verfolgungsmanie, Attentat, Wahnsinn u. Selbstmord. München. Huber. w 8ce. 1875. 1 złr. 70 cent.

Towarzystwo lékarskie krakowskie odbędzie we **Czwartek** dnia 2go marca b. r.*) o godz. 5téj popołudniu posiedzenie zwykłe, na którém: 1) Sekcyja higijeniczna (sprawozdawca kol. Buszek) przedstawi wniosek dotyczący niestosownego rozdziału godzin szkolnych w szkole żeńskiéj. 2) Kol. Pacuła mówić będzie o skuteczności szczepienia zarazy płucowéj zwierząt rogatych i o nowszych zapatrywaniach na tę chorobę. 3) Kol. Buszek opowie kilka słów o wodzie zaskórnéj i okaże tablice odnoszące się do badania téjże w Mnichowie.

*) Wyjątkowo z powodu, że we środę przypada posiedzenie Akademii Umiejętności.

Dla Prenumeratorów Dwutygodnika higijenicznego dołącza się Nr. 4 tegoż pisma w objętości pół arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Herman Haertel
uprzywil. Fabrykant
chirurgicznych,
galwanokaustycznych
NARZĘDZI
i Bandażysta
Dostarczyciel
król. uniwersyteckich
Klinik i Zakładów
w Wrocławiu
Weidenstrasse 33.

WYRÓB i SKŁAD
galwanokaustycznych Bateryi
żegadeł i pętli odcinających
wedle
Middeldorfa, Voltoliniego itd.
Cenniki można dostać **za darmo.**— Listy, pieniądze i pakiety uprasza się **opłatnie.**

Syrop i wino z mleko-fosforanu wapna Dra Dusart.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **Dzieci bladych**
„ **Krzywicznych**
„ **Młodych dziewcząt** w czasie rozwoju
Dla **Kobiet delikatnych**
„ **Mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.
Dla **ozdrowieńców**
„ **Starców osłabionych**

W **chorobach piersi**
W **trudnym trawieniu**
W **braku apetytu**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem** i **utratą sił.**
W **złamaniach** dla **przywrotu kości.**
W **zabliźnianiu ran.**

Dostać można w Warszawie w składach materyjałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. We Lwowie w aptekach K. Mikolascha, Baisera i Rückera. W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Zupełne wyleczenie

cierpień szyi gardła i płuc bez użycia wewnętrznych leków tylko przez wziewanie balsamiczno-roślinnych i mineralnych

przetworów
INHALACYJNYCH
Fryderyka
Koltscharscha
Aptekarza w Wiener-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się we wszystkich kołach lekarskich w kraju i za granicą licznym użyciem dla swych zadziwiających skutków leczniczych. Łatwość użycia przyrządu nadaje temu sposobowi wziewania pierwszeństwo przed innemi systematami gdyż chory, wedle otrzymanych wskazówek, bez obecności lekarza może go używać. Prof. Dr. Niemeyer z Lipska przedtém w Magdeburgu zaleca ten sposób w swém świeżo wydaném dziele: **Płuca** jako szczególnie odpowiedni do użycia w wyż wymienionych chorobach. Przedłożonymi być mogą także do przejrzenia poświadczenia innych wybitnych powag lekarskich krajowych i zagranicznych dotyczące stosowności użycia tego środka leczniczego.

Ceny.

Narząd do wziewań (ulepszony)		zł. 3.50 kr.
Balzsamiczno-roślinna przetwory	Na 10 podwójnych wziewań	zł. 1.— kr.
Mineralne „		zł. 1.— kr.
Broszury (trzecie powiększone i przerobione dzieło)		zł.— 50 kr.

Bliższe szczegóły pod względem odpowiedniego użycia tych wziewań powziąść można z broszury **Dr. C. Czuberki** specyalisty dla chorób narządu oddechowego Wiedeń Kohlmarkt Nr. 3.

przesyłki uskutecznia natychmiast za przesłaniem należytości włącznie z 50 kr. na opakowanie, przekazem pocztowym lub za zaliczką pocztową.

Fryderyk Koltscharsch.
Aptekarz w Wiener Neustadt.

Do Pana Fryderyka Koltscharsch Aptekarza!

Upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą jednego balsamiczno-roślinnego i jednego mineralnego przetworu, jak również broszurki, bo skutek jest **znakomity.**

Dittersbach przy Kreilitz d. 14 lutego 1876.
Z wysokim szacunkiem
J. Weber, Lekarz gminny.

Dostać można we Lwowie w aptekach Panów: Piotra Mikolascha J. Beisera i S. Ruckera; w Bochni u F. Reissa. (12—)

HOGG, Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny preparator.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składach materyjałów aptecz. P. J. Mrozowskiego ul. Miodowa; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka;

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚCI GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI, jak również KANAŁU URYNOWEGO PĘCHERZA. — *W Paryżu, u p. Blayn. aptekarza, 7, ul. de Marché-St.-Honoré.* W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

SŁABOŚCI PĘCHERZA

leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN.— Sirop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.— *W Paryżu, 7, ulica de Marché-St-Honoré.*

We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

Szanownych kolegów, którym pożyczyłem dzieł następujących:

L. Hermann. Rys fizyologii człowieka. Warszawa 1865.

L. Hirschfeld. Anatomia opisowa ciała ludzkiego. Tomu IIgo część 2. (Splanchnologia). Warszawa 1870.

Zasady dochodzeń sądowo-lekarskich co do wątpliwego stanu zdrowia. Warszawa 1845 uprzejmie upraszam o zwrot tychże.

Dr Janikowski
w Krakowie.

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.